

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie z wyjątkiem dni pościu z dodatkiem porannym.

W arunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: 40-tu Męczenników.
Piątek: Konstantyna Wyzn.
Sobota: Grzegorza Pap. Dokt. Koś.
Niedz: Niecfora M i Modesty P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 29.
Zachód " " 5 " 53.
Długość dnia godzin 11 " 24.
Przybyło " " 3 " 46.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 54 r.
Zachód " " 6 " 54 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 10 cali 5
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedz: Matyldy Królowej Wd.
Wtorek: Longina Męczennika.
Środa: Cyrjaka Djak. Tacjusza M.
Czwart: Gertrudy P. i Patryka B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 441.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Mściławy bł.; jutro Bożesława.

Nabożeństwa: W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu; w kościele archikatedralnym św. Jana o 4-ej po południu trzecie nabożeństwo pasyjne.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie członków Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Lokal Towarzystwa na Krak.-Przedm.—7-ma wieczorem.) — Zebranie uczestników spółki owocowej. (Lokal Towarzystwa o. grodnickiego, Chmielna 14—7-ma wieczorem.)

Wystawy: Na dochód Towarzystwa dobroczynności wystawa obrazów i przedmiotów starożytnych. (Hotel Europejski — od 10 ej rano do zmierzchu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. nr. 15 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów A. Krywulka. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Marta”, jutro „Aktorowie dworu” i „W Alpach” (po cenach dawnych); — Romaito: dziś „Mieszczanie na prowincji”, jutro „O! młody, młody!”, — Mały (przy ulicy Dmiliwiczowskiej): dziś „Kawaler-wdowiec”, jutro „Gennaro”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Z sali odczytów.

Ósmy z cyklu odczytów o elektryczności, wypowiedziany wczoraj przez doktora Dobrzyckiego, miał na celu danie słuchaczom pewnego wyobrażenia o elektryczności zwierzęcej, o jej wpływie na organizm ludzki, a więc i o leczeniu za pomocą elektryczności.

Szło więc naprzód o wykazanie istnienia elektryczności zwierzęcej, co zmusiło profesora do przypomnienia doświadczenia Galwaniego z żabą, przyczem żaba zastąpiona została królikiem zabitym, w którego mięśniach, pod działaniem prądów ciągłych, wywoływał skurcze, a pod działaniem prądów indukcyjnych, czyli przerywanych — naprężenie.

Przypomniawszy niezgodność poglądów na ten fakt takich uczonych, jak Galvani i Volte, mówca wykazał, że zetknięcie mięśni z jednym metalem wywołuje skurcze i wreszcie, że dotknięcie nerwu z mięśnią również budzi istnienie prądu.

Wspomniał też profesor o znanych jeszcze w starożytności rybach elektrycznych i ustrój ich elektryczny wytłumaczył.

Gdy więc istnienie elektryczności zwierzęcej zostało udowodnione, przeszedł następnie prelegent do zastosowania elektryczności do celów leczniczych, a mianowicie do budzenia działalności nerwów, jakimkolwiek sposobem zatraconej i przypominania im niejako roli, którą w organizmie spełniać mają.

Ponieważ jednak o działaniu elektryczności na nerwy mówić trzeba było, przeto profesor mścił na nowo objaśnić, choć pobieżnie, układ nerwów, ich działanie, i następnie dopiero przeszedł do rozmaitych oddziaływań elektryczności na nerwy ruchu, czucia i nerwy sympatyczne.

Przy tej sposobności pokazał doktor Dobrzycki rozmaite przyrządy, używane w leczeniu elektrycznością, maszyny elektryczne do działania prądami ciągłymi i przerywanymi i następnie różne inne zastosowania elektryczności w medycynie i chirurgii, jak np. zastąpienie przypiekania rozpaleniem żelazem przez przypiekanie za pomocą blaszki platynowej, prądem elektrycznym rozpalonej, wypalanie za pomocą rozgrzanego elektrycznie drucika platynowego i t. p.

Następnie przedstawił mówca przyrządy, służące do oświetlania jam organizmu ludzkiego, między innymi słynny przyrząd dra Mikulicza do badania żołądka i t. p.

Mówca zakończył poglądem nader ciekawym na różnicę, istniejącą pomiędzy badaniami fizycznymi i psychologicznymi, pomiędzy matematyczną pewnością pierwszych i zawsze pewną wątpliwością drugich, a stanowiący w poglądzie tym przy „niewzruszonym słupie granicznym”, oddzielającym dziedzinę zjawisk fizycznych od dziedziny zjawisk duchowych, stanowiący na punkcie, w którym w materji rodzi się myśl, rzucił śmiało pytanie, czy bliższe poznanie elektryczności, tak dalece wszechświat cały przejmującej, że ją wszędzie odnajdujemy, słupa tego nieco dalej posunąć nie pozwoli?...
Jako motyw, posłużyło tu profesorowi przedstawienie działania elektryczności na mięśni równoważącego i mogącego niejako zastąpić działanie woli.

Odczyt doktora Dobrzyckiego, bardzo przystępny i popularny, wiele nauczył słuchaczy i przyjęty też został bardzo życzliwie.
Był to ostatni z szeregu odczytów o elektryczności, których uorganizowaniem, systematycznym ugrupowaniem i przeprowadzeniem zasłużył się rzetelnie chęciwej wiedzy publiczności warszawskiej prof. Eugenjusz Dziewulski.

J. Wł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Zarząd miasta wezwał urzędy starszych zgromadzeń i cechów: bronzowników i kotlarzy, szpilekarzy, koszykarzy, nożowników, fryzjerów, piekarzy, piwowarów, szmuklerzy, krześlarzy, zegarmistrzów, szewców i kuśnierzy, o dostarczenie listy majstrów cechowych dla przedstawienia jej do zatwierdzenia wyższej władzy, a to w celu dopełnienia wyborów na urzędy starszych zgromadzeń, gdyż osoby dziś te urzędy spełniające już wysłużyły określone kadencje.

— Na odbytych wczoraj przez magistrat warszawski 2 ch licytacji utrzymali się: przy wykonaniu w ciągu lata robót brukarskich z dostawą materiałów w drugim i czwartym oddziale inżynierskim m. Warszawy — Pejsach Regirer za sumę 8,544 rs., i przy dostawie w latach 1887/9 koni do karawanów — Kazimiera Jaworowska, która ustąpiła od cen wyszczególnionych w warunkach licytacyjnych 40%. Wyznaczona na dzień dzisiejszy licytacja na jedno-roczną dzierżawę posesji nr. 2914 w Warszawie została wstrzymana z powodu uiszczenia należności.

— W szpitalu Dzieciątka Jezus urządzono klinikę chorób kobiecych wewnętrznych przy katedrze dyagnostyki i terapii ogólnej. Mieści się ona w korpusie szpitala.

— Na ostatniem posiedzeniu wydziału ekonomicznego sądu okręgowego zamianowano: p. Edwarda Czajkowskiego, b. sekretarza sądu handlowego, adwokatem przysięgłym, kandydata do posad sądowych p. Emila Wejda pom. adwokata przysięgłego, wreszcie wydano trzem osobom świadectwa na prawo stawiania w sądach w charakterze obrońców prywatnych.

= Z teatru i muzyki.

* We wczorajszym wieczorze Towarzystwa muzycznego wystąpiła pianistka, pani Adela Markiewiczowa, której popis obudził żywe zainteresowanie nie tylko wśród publiczności, ale i w kręgach artystycznych.

Pani Markiewiczowa jest uczennicą Leszetyckiego i kształciła się w ogóle na dobrych wzorach, przebywając kolejno w wielkich ogniskach artystycznych.

Interpretacja jej świadczy o sumiennych i pracowitych studjach nie tylko nad techniką, doprowadzoną do wysokiego stopnia, ale i nad literaturą muzyczną i stylowymi właściwościami znakomitych kompozytorów.

Artystka ma delikatne dotknięcie, sprężystość uderzenia, frazuję wybornie, śpiew wydobywa jasno

z pośród najzawikłańszych figur, które przytem rysują się w dokładnej i zgodnej z planem kompozycji perspektywie.

Słowem gra pani Markiewiczowej sprawia wrażenie poważnie artystyczne i zasługuje aby ją traktowano na serio, jak to zresztą miało miejsce wszędzie, gdzie tylko artystka publicznie występowała.

Wczorajsze wykonanie „Allegra” z koncertu D-mol Rubinsteina zalecało się fantazją, którą niezawasze spotkać można u reputowanych artystów, a w „Loreley” i „Przódce” Liszta (na temat wagnerowski) koncertantka wykazała wiele smaku i elegancji.

Szkoda, że między numerami popisowcami figurowały dwie blade kompozycje Grünfelda; wirtuozka tak dystygnowana mogła była lepszy uczynić wybór.

W części wokalne słyszeliśmy pannę Szlezyską, której śpiew pełen gustu słusznie jest przez publiczność warszawską ceniony.

Sliczna interpretacja „Sielanki” Delibesa i piosenki Zarzyckiego gorące wywołała oklaski.

Urozmaiceniem wieczoru była deklamacja; popisywał się z nią p. Julian Oskar, wypowiadając „Dzwony”, poetyczną ilustrację do marsza pogrzebowego Szopena, granego dyskretnie i ze zrozumieniem roli fortepianu przez p. Hertza.

P. Oskar rozumie dobrze co mówi, ma dużo uczucia, głos dość do deklamacyjnych modulacji podatny i mógł głębsze wywrzeć wrażenie, gdyby szczerzego zapалу nie przybierał w przesadne aktorskie formy.

Więcej prostoty pogłębiłoby o wiel rozdzierający dramat, który nie potrzebuje afektacji, ażeby wstrząsnął każdym inteligentniejszym i czującym słuchaczem.

= Ze sztuki.

* Artysta-malarz p. Stanisław Wolski, rozpoczął tworzenie większych rozmiarów płótna treści batalistycznej p. t.: „Było to pod Wagram”.

Tenże artysta wykończył dwa obrazy p. t.: „Bitwa ułanów napoleońskich z huzarami bawarskimi” oraz „Scena miejska”, które staną do konkursu s. p. Józefa Kuryerowa.

* P. Kazimierz Mirecki otrzymał zamówienie na obraz p. t.: „Przemienienie Pańskie”.

Obraz ten, już obecnie wykończony, jest przeznaczony do kościoła w Ciechocinku.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Osoby, układające katalog, spostrzegły się, iż praca ich segregowania okazów koleją epok może się przeciągnąć na kilka tygodni, a więc spóźnione, post festum wydanie katalogu chybiłoby celu.

Postanowiono więc zrobić mniej dokładnie a szybko, wszystko więc spisuje się według porządkowego numeru w każdej sali oddzielnie.

Dzięki temu katalog około niedzieli dostanie się do rąk interesujących o niego publiczności.

Pomimo tego braku, wystawę zwiedziło wczoraj do godziny 6-oj po południu przeszło 1,000 osób.

Nowe przedmioty wciąż napływają, a między innymi cenniejsze wymieniamy:

W dziale sreber przybył wysokiej artystycznej wartości serwis, własność pani Kaszowskiej, z domu hr. Ilińskiej, oraz puchar p. A. Destura, wykładany monetami, a pochodzący z czasów reformacji.

Oprócz koronki po Marji Leszczyńskiej, przybyła druga pamiątka po tej królowej, a mianowicie książka do nabożeństwa polska, z której nieszczęśliwa małżonka Ludwika XV-go zwykła się do końca życia modlić.

W dziale obrazów wciąż przybywają nowe płótna, a mianowicie: dwa portrety Bacciarellego, trzy portrety Antoniego Brodowskiego, portret Jana Kazimierza przez Netscher’a i t. p.

„Rodzina święta” Rubensa, według rzeczoznawców, nie jest oryginałem, lecz wyborną kopją, co jednak musi zmniejszać wartość obrazu.

Kolekcja medali dra Rewolińskiego wciąż budzi zainteresowanie osób, zwiedzających wystawę; szczególnie gablotka z medalami wyłącznie zepki Jana III go.

Nie brakuje tu ani jednego, jakie w danym okresie czasu zostały wybite.

Ciekawą bardzo chwilę przedstawia jeden z licznych medali, bitych po odsieczy wiedeńskiej, a mianowicie powitanie króla Jana z cesarzem Leopoldem.

Ze zbiorów hr. Zamoyskich przybyły na wystawę: zbroje na lby konskie, nabijane złotą inkrustacją, hełm Jana Zamoyskiego oraz berło akademii w Zamościu.

W komnacie rycerskiej znajduje się szpada, której klinga ma wydrążone otwory, a w nich nawleczone naprzemiennie perły i korale.

Rycerz na koniu, a raczej manekin w zbroi towarzysza pancernego, ma na piersiach znamiona bractwa rycerskiego i przedstawia się jako *sodalis marianus*.

Dziś wystawa powiększy się okazami p. Ciechanowskiej z Kryszywa, która zadeklarowała: wazony chińskie, szale tureckie, wachlarze z epoki Ludwika XIV-go, klejnoty weneckie, wreszcie sztylce hiszpańskie z zatrutym ostrzem.

Ofiara nieszczęśliwego wypadku z szafą, jeden z najgorliwszych członków komitetu, artysta-malarz Miller, po kilkuniedniowej chorobie już wyzdrowiał, chociaż szrama nad skronią pozostała.

Prosimy jesteśmy przez komitet o przypomnienie, że wchodzenie na wystawę z laskami, parasolami i paczkami jest wzbronione.

O tem, iż przechodzić przez sznur, zabezpieczający pewien odstęp, nie wolno, zdawałoby się zbyt niebezpiecznym przypominać, a jednak wczoraj znalazło się kilka osób, których ten rodzaj szlabanu wcale nie powstrzymywał.

= Wystawa kucharska.

Program zamierzony w czerwcu wystawy kucharskiej zarysowywa się coraz wyraźniej.

Ze względu na porę mogących trwać upałów oraz na koszt, projektowana wystawa ma się różnić zasadniczo od tych wszystkich, jakie były urządzone ostatnimi czasy w Wiedniu, Brukseli, wreszcie w Lipsku.

Postanowiono naśladować raczej wystawę kucharską w r. 1868-ym w Rzymie odbytą, która ściągnęła mnóstwo cudzoziemców i dała znaczny dochód miejskiej korporacji kucharzy.

Wystawa taka ma się zasadzać na wydawaniu modeli, jak śniadań, obiadów, wieczerzy i podwieczorków.

Tym sposobem trwanie wystawy każdego dnia ograniczy się do kilku godzin, a obawa zepsucia się produktów znika, gdyż wszystko w oznaczonym czasie będzie konsumowane.

Weźmy np. śniadanie, którego w programie ułoży się trzy rodzaje: wykwinne, średnie i gospodar-skie.

Każdy rodzaj będzie miał oddzielny stół z odpowiednią zastawą.

Dania konkursowe zostaną ściśle wskazane, a kucharzom, biorącym udział w konkursach, pozostawi się możność wyboru potraw odpowiednich do menu śniadaniowego.

Tak samo jak kucharze w potrawach, mogą należeć do konkursów zastawiający stoły porcelaną, obrusami, szkłem i t. p.

Do podwieczorku zaś będą mogli stawiać w charakterze konkurujących: cukiernicy, właściciele owocarni, wędliniarnie, właściciele kawiarni i t. p.

Na pewien przeciąg czasu przed oznaczonym dniem wystawy menu śniadaniowego, zostanie ogłoszona cena biletów, dających prawo do wzięcia udziału w konsumowaniu potraw.

Publiczność jedząca ma stanowić zarazem sądziów poszczególnych konkursów, opinię zaś swoją wyrazi na przygotowanych kartkach, z których dopełnieniem zostanie *scrutinium*.

W podobny sposób na drugi dzień odbędzie się obiad, na trzeci wieczerza, a na czwarty podwieczorek.

Podział na trzy rodzaje stołów, ze względu na różną zaamożność, okazuje się koniecznym.

Oprócz publiczności jedzącej, będzie i galerja za umiarkowaną opłatą wejścia.

Muzyka w danych godzinach ma przygrywać.

Zamierzonym jest urządzenie tej wystawy w salach Doliny szwajcarskiej.

Tak się przedstawia szkicowo nłożony program, który później będzie obszerniej i szczegółowo opracowany.

Dochód z zamierzonej wystawy ma zwiększyć fundusz zakładowy cechu kucharskiego.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Na odbytem w dniu onegdajszym posiedzeniu ko-

mitetu pod przewodnictwem hr. Józefa Krasińskiego uchwalono jaknajrychlej zdecydować kwestję zimowego lokalu.

W tym celu dziś w południe zaproszeni budowniczowie z grona członków zbiorą się dla obejrzenia lokalu w dawnym Tivoli na Królewskiej.

Lokal ten wymaga gruntownej restauracji, której koszt uczynią z górą 5000 rs.

Jednocześnie została uczynioną propozycja drugiego lokalu na placu Teatralnym, w pałacu t. zw. Blanka.

Kwestja budowy własnego gmachu będzie przedmiotem narady na przyszłym posiedzeniu komitetu.

= Jeszcze 700 rs.

Zapisy na udziały w spółce owocowej dają coraz lepszy rezultat.

W ostatnich dniach przybyło znowu 10-ciu uczestników, mianowicie pp.: Chrząński, Kobyłański, Kolitowski, Rychter, Kolbiński, Dębski, Adam Boniecki, Stanisław Boniecki, Marja Boniecka i Trzciniński, z sumą 600 rs.

Brak więc już tylko 700 rs.

Przypominamy, iż posiedzenie spółników odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem.

= Z tattersalu.

Wczorajsza sprzedaż koni powiodła się nadspodziewanie dobrze, z 40-tu bowiem wystawionych sprzedano 21.

Najwyższą cenę zapłacono 550 rs., najniższą zaś 22 rs.

Konie straży ogniowej, jak zwykle, rozebrano przez ziemian.

= Z Wisły.

Od wczoraj woda, doszedłszy do *maximum*, szybko opadać zaczęła; dziś powierzchnia rzeki wolną jest od lodu.

Wczoraj od rana, kilkanaście berlinek naładowanych towarami holowano w górę rzeki.

Obecny stan wody wynosi stóp 10.

Otwarcia żeglugi można się spodziewać bezwzględnie.

= Za chlebem.

W tych dniach dziewięć rodzin polskich z różnych dzielnic kraju opuściło Warszawę, udając się do gub. irkuckiej.

Ojcowie tych rodzin otrzymali tam posady w administracji i sądownictwie.

= Brak służby.

Z powodu znacznie ożywionego ruchu na kolei tatarskiej, uczuwać się daje brak służby konduktorskiej oraz wagonów.

Stacja Brześć wysyła obecnie dziennie do Pragi po 7 pociągów, t. j. do dwustu kilkadziesiąt wagonów, z Pragi zaś wychodzi po 5—6-ciu pociągów towarowych.

= Z porządków miejskich.

Istniejący od lat kilkunastu na Pradze parkan oddzielający dworzec kolei petersburskiej od ulicy, prowadzącej do rogatki wileńskiej, został w tych czasach rozebrany.

Na miejscu jego urządzono aleję, wysadzoną podwójnym szeregiem drzew.

= "Czem ci ludzie oddychają?"

Takie zapytanie nasuwa się osobom, zmuszonym przechodzić ulicą Brzozową, z powodu nieczystego powietrza, jakie tam panuje.

Na wprost domu nr. 37 pośrodku ulicy znajduje się otwarty kanał, do którego sąsiedni mieszkańcy zlewają wszelkie odpadki i nieczystości.

Jeżeli więc w porze chłodniejszej oddychać niepodobna, jakież wyziewy muszą się tu unosić podczas lata?

Dla zdrowia publicznego, a szczególnie okolicznych mieszkańców, należałoby przedsięwziąć środki zapobiegawcze, przeciwko szkodliwej a zgnębnej dla płuc woni.

= Sprzeniewierzenie Kiersza.

Ucieczka Władysława Kiersza, będąca następstwem sprzeniewierzenia znacznej sumy w instytucji, w której pracował, pociągnęła za sobą upadłość handlową wszelkich prowadzonych przez aferzystę przedsiębiorstw.

W tej chwili wiadomem jest, że *passiva* wynoszą około 200,000 rs.

Szalbierz nadużył dobrej wiary wielu osób, skrzywdził nieletnie rodzeństwo żony jako opiekun, wreszcie okradł wiele kolektorek losów loteryjnych.

Losy te w bieżącym ciągnięciu i do następnych trzech klas sprzedawać będzie urząd loterii.

Według obliczenia, Kiersz posiadał przeszło 700 losów.

Poszukiwania za zbiegiem wciąż trwają, dla większej zaś skuteczności rozesłanych już listów gończych będą dodatkowo przesłane jego fotografie w liczbie kilkuset sztuk.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym na placu Zamkowym pani Emilia Gorczyńska, placąc doróżkarzowi za kurs, wyjęła portmonetkę.

Widząc to jakiś wyrostek, potrącił panią G. tak mocno, iż portmonetka z rąk jej wypadła.

Mały złodziej w okamgnieniu schwyty i pomimo natychmiastowej pogoni zdołał umknąć bezkarnie.

W portmonetce znajdował się oprócz drobnej monety banknot storublowy.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym ślusarz Fryderyk Tusow, w warsztacie pod nr. 13-ym na Twardej, uległ przez własną nieostrożność przygnieleniu lewej ręki.

Pomoc lekarska została rannemu bezzwłocznie udzieloną.

= Pożar.

W dniu wczorajszym około godziny 2-jej po południu na Miynarskiej pod nr. 5-ym, w mieszkaniu Lejzora Zyskinda zapaliła się szafa z garderobą, w pobliżu pieca umieszczonego.

Zawezwano telefonem straż ogniową z koszar mirowskich, mieszkańcy jednak ugasiли ogień przed jej przybyciem.

Naczelnik lubelskiego okręgu pocztowo-telegraficznego podaje do wiadomości, że dla przygotowania młodych ludzi do służby pocztowo-telegraficznej otwartą została w Lublinie szkoła, do której może być przyjmowana młodzież w wieku od 16-tu do 25-let, umiejąca czytać i pisać. Wykład odbywać się będzie teoretycznie i praktycznie; lepsi uczniowie otrzymywać mogą pensję w wysokości od 8-ku do 12-tu rs. miesięcznie, a po wyuczeniu się będą mieli przywilej zajmowania posad urzędniczych pocztowo-telegraficznych. Młodzież w wieku od 16-tu do 25-let, życząca sobie wstąpić do tej szkoły, powinna się zwracać z prośbami do naczelnika okręgu pocztowo-telegraficznego; do prośby należy dołączyć metrykę urodzenia i inne dowody, dające prawo do wstąpienia do służby rządowej.

Urząd główny poczt i telegrafów zawiadamia, iż na stacji pocztowej Dąbrowa (gub. piotrkowskiej) urządzono telegraf i rozpoczęto przyjmować depesze korespondencji wewnętrznej.

Magistrat m. Kalisza wystąpił do władzy z prośbą o utworzenie posady weterynarza miejskiego z pensją 300 rs.

W gronie duchowieństwa diecezji płockiej zaszły w ostatnich czasach następujące zmiany: ks. Jan Szostakiewicz, administrator parafii gradzankowskiej, mianowany został administratorem parafii brzezińskiej; ks. Jan Kulczyński, administrator parafii dąbrowskiej, administratorem parafii gradzankowskiej; ks. Franciszek Wróblewski, wikariusz parafii ostrowskiej, administratorem parafii bodzankowskiej; ks. Ludwik Sokolik, wikariusz parafii andrzejewskiej, wikariuszem parafii ostrowskiej; ks. Hipolit Orłowski, wikariusz parafii wąsowskiej, wikariuszem parafii andrzejewskiej.

= Projekt.

Kijów, posiadający liczne towarzystwa naukowe i fachowe, nie ma dotąd instytucji, któraby się zajmowała i opiekowała przemysłem i handlem.

To skłoniło pewne grono wybitniejszych osobistości do podjęcia starań o pozwolenie założenia w Kijowie oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu.

Jest nadzieja, iż te starania rychło się ziszczą.

= Nowa fabryka.

W Kazimierzu dolnym ma powstać wkrótce na większą skalę suszarnia owoców.

Z projektem tym nosi się, o czem już donosiliśmy, p. Kolakowski, który wystąpił też z odnośnym wnioskiem do Towarzystwa przemysłu i handlu.

W motywach wniosku znajdujemy ciekawe zestawienia statystyczne, z których dowiadujemy się np., iż w ciągu 3-ich lat od r. 1883—1885-go kolej wiedeńska przywoziła owoców świeżych i suszonych 531,990 pud., 583,756 p. i 468,768 p. oraz konserw owocowych 256,329 p., 236,466 p. i 209,217 p.

W tymże czasie kolej nadwiślańska przysłała owoców 320,494 p., 571,658 i 364,329 p., konserw zaś 65,012, 72,946 i 83,400 p.

Za owoce Cesarstwo i Królestwo zapłaciły w 83-im r. 2,229 tys. rs., w 84-ym rs. 2,289 tys. rs. i w 85-ym r. 1,487 tys. rs.

Według projektu p. K., fabryki krajowe, przy olbrzymiej ilości doborowych owoców, są w stanie najzupełniej powstrzymać dowozy zagraniczne.

Suszarnia w Kazimierzu ma być prowadzona przez spółkę udziałową z kapitałem 5—10,000 rs.

Nie wątpimy, iż potrzebny na ten cel fundusz z łatwością się znajdzie.

= Ograniczenie pracy.

Z Płocka otrzymujemy wiadomość, iż w fabryce cukru „Leonów“ robotnicy narzekają na wzrastający brak zajęć.

Dawniej już fabryka zmniejszała personel robotczy, od tygodnia zaś obniżyła płacę o $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{4}$ części zarobków, a nadto zredukowała godziny pracy do $\frac{3}{4}$ na dobę.

Nawet dyrekcja pobiera obecnie o 1/3, mniejsze wynagrodzenie miesięczne, podobno na własne życzenie.

Cieżko z przemysłem cukrowym!

= Obniżenie cen.

Ceny węgla kamiennego w guberniach kieleckiej i radomskiej, przerzniętych przez kolej dąbrowską, obniżyły się o kilka kopiejek na korcu.

Obniżenie to jest następstwem połączenia toru kolei dąbrowskiej z kopalniami węgla kamiennego.

= Spóźniona rehabilitacja.

W tych dniach z wyroku sądu w Kiszyniewie został skazany do ciężkich robót niejaki Berek Koliber, główny herszt bandy rozbójniczej, operującej w Bessarabji.

Koliber po wyroku uczynił zeznanie, iż przed 16-tu laty, zamieszkując w Nowym Dworze pod Warszawą, zabił wędrownego handlarza nierogacizny, Wilhelma Flotowa.

O morderstwo to był posadzony Karol Lubański. Wszystkie poszlaki walczyły przeciw niemu i Lubańskiego skazano do ciężkich robót.

Skazaniec w drodze do miejsca przeznaczenia życie zakończył.

Dziś, po tylu latach, okazuje się, że Lubański był niewinny, a istotny morderca, Koliber, wszystkie poszlaki zwrócił przeciw niemu.

Rehabilitacja jest teraz spóźniona i z powodu śmierci Lubańskiego sprawa nie będzie wszczynana.

= W samą porę.

Właściciel dóbr w pow. rypińskim p. W., zagrożony wywłaszczeniem przez Towarzystwo kredytowe, przy rozbiórce altany bliższej upadku znalazł pudełko z pieniędzmi.

Były to pięciogłotówki z r. 1837-go, w liczbie 1,200 sztuk.

Zdaje się, że ta suma wystarczy do zapobieżenia subhastacji.

= Zaraza bydłęca.

Urzędowo zawiadomiono o wybuchu zarazy bydłowej we wsi Kaleń, powiatu warszawskiego, gminy Okuniew.

Urząd gubernialny przedsięwziął środki, mające na celu stłumienie zarazy.

= Zbrodnia.

Z Łukowa donoszą nam co następuje: W dniu 1-ym z. m. zmarł we wsi Osieczki, w powiecie łukowskim, Jan Kozak, w skutek ran zadanych przez własną żonę i syna.

Zmarły uskarżał się nieraz na waśń domową i niesnaski, które zmusiły go nawet do szukania przytułku w sąsiedniej wiosce.

Sekcja lekarska wykazała naruszenie mózgu i przebiecie skroni.

Sledztwo wytoczone.

Syn już dawniej wtrącony został do więzienia za pobicie ojca.

Rokosze bułgarskie

Dzienniki zagraniczne umieszczają obrazowe opisy świeżo stłumionych i tragicznie rozwiązanych zakonczonych rokoshów wojskowych w Ruszczuku i Sylistrii.

Do podanych już szczegółów dołączamy jeszcze niektóre, uzupełniające szkic historyczny krwawych wypadków.

Rokosz w Ruszczuku rozpoczął się w nocy z środy na czwartek od aresztowania prefekta miasta i wielu oficerów, wiernych rejencji, przez przewódcę rokoshu, komendanta miasta i naczelnika 3-ej brygady, majora Usurowa.

Ogień rozpoczął się o godz. 6-ej zrana pomiędzy koszarami, w których zamknęły się dwa bataljony, pod komendą kapitana Wulkowa, a pięcioma kompanjami pionierów, posłusznych wezwaniu majora Usurowa.

Walkę z obu stron prowadzono zażarcie... Po południu, gdy rokoshanie usiłowali nawiązać rokowania z Wulkowem, kilkuset mieszczan ruszczuckich z głośnym okrzykiem „hurra!” uderzyło na pionierów z tyłu; wówczas zamknięta w koszarach piechota uczyniła wycieczkę pomimo gęstych salw karabinowych i ognia z dwóch dział, będących w rękach rokoshan.

Przyszło do walki na bagnety, która skończyła się, jak wiadomo, porażką pionierów.

W chwili, gdy przegrana była widoczna, Usurów, ten sam, który tak walecznie bronił w czasie wojny serbsko-bułgarskiej Widdynia, tudzież podpułkownik Filow, wsiadli w dwie łodzie, aby copędzej przepłynąć na brzeg rumuński.

Na brzegu Dunaju zebrał się spory tłum mieszczan, którzy począł gęstym ogniem prażyć odpływające łodzie. Dotarli one jednak do ławy piaszczystej. Filow, Usurów i inni towarzysze ukryli się po za wzgórzami piaszczystymi.

Wówczas pojawił się niespodziewanie statek parowy „Golubezyk”, którego kapitan Draganow pozostał wiernym rejencji i zarządził formalną obławę na nieszczę-

śliwych zbiegów, z których dwóch utonęło, inni zaś, jak Filow i Usurów, ponieśli ciężkie rany.

Wszystkich wzięto do niewoli...

O godz. 6-ej wieczorem kapitan Wulkow, kapitan Sapunow i prefekt Mantow byli przedmiotem głośniejszych owacyj ze strony zwycięzców.

Gdy nadpłynął „Golubezyk” z jeńcami, musiano co prędzej otoczyć ich strażą z powodu groźnej postawy odgrazającego się tłumu...

Konsul niemiecki Löper ukazywał się kilkakrotnie podczas najgroźniejszej walki na ulicach miasta w mundurze 3-go pułku gwardji, otoczony kawasami.

Wieczorem szybko napełniły się kawiarnie... Raczono tam hojnie żołnierzy; w niejednym domu prywatnym natomiast odezwały się jęki. Oprócz bowiem 70—80 zabitych i rannych żołnierzy, padło ofiarą katastrofy kilkoro dzieci.

Rokosz w Sylistrii opisuje korespondent *Timesa* w sposób następujący:

W sobotę (d. 26-go lutego) wieczorem pułkownik Chrestow kazał wystąpić załodze i oznajmił jej, że rejencja ustąpiła i uciekła.

Dwustu żołnierzy zawołało „hurra!” na znak przystąpienia do rokoshu, reszta (około 700) powróciła do koszar i wybrała na komendanta swojego kapitana Krywandowa, żądając odeń, aby zatelegrafował po rozkazy do Sofji.

O godz. 10-ej wieczorem w sąsiedztwie biura telegraficznego przyszło do starcia pomiędzy żołnierzami Chrestowa i wojskami rejencyjnymi. Trzech żołnierzy zginęło, telegraf został jednak w rękach przyjaćliwych rządowych.

W niedzielę zraną Chrestow, ze sztandarem rokoshu w dłoni, objechał miasto na koniu; dwa razy strzelano doń bez skutku...

Zebrań w mieście rezerwiści postanowili stłumić rokosh; rokoshanie cofnęli się do twierdzy, wymieniono kilka tylko strzałów.

Przez poniedziałek Chrestow nie opuszczał twierdzy; dzień przeszedł spokojnie. Prawdziwa katastrofa wybuchła dopiero we wtorek (d. 1-go b. m.).

Sklepy pozamykano, a mieszkańcy stali na ulicach, obojętnie przypatrując się biegowi wypadków.

Skoro Krywandow spostrzegł, co się dzieje, kazał wojskom swoim wkroczyć do twierdzy i obsadził ją bez oporu. Dwóch sztyldwachów, opierających się, zakłuto.

Gdy Chrestow cofał się z twierdzy, wymierzono weń gęstą salwę karabinową, poczem tenże udał się ze swoją drużyną na plac targowy i stanął tamże obozem.

Tymczasem zbliżyła się ku miastu załoga Szumli, wysłana przez rząd przeciw rokoshom.

Chrestow czując, że nie może liczyć na mieszkańców miasta, opuścił Sylistrię i usiłował pozyskać dla swojej sprawy okoliczną ludność wiejską. Nazajutrz powrócił do Sylistrii; przed nim jechał parlamentar z białą flagą.

Skoro tylko stanął na placu targowym, żołnierze, przybyli z Szumli, dali do niego ognia. Trafiony w głowę, runął bez życia z konia...

Oficerów, którzy oddali się na rozkazy Chrestowa, niezwłocznie uwięziono. Drużyna rokoshan, wobec śmierci swojego dowódcy, poddała się wojsku rządowemu.

Oprócz Chrestowa, zginęło tutaj dwóch oficerów i 16 żołnierzy.

Rokosz przygotowywano właściwie na d. 3-go marca, jako rocznicę traktatu sansteffańskiego. W ręce rządu wpadła jednakże tajna korespondencja Chrestowa, która skłoniła rejencję do postanowienia zmiany oficerów w Sylistrii. Dowiedziawszy się o tem, Chrestow przyspieszył rokosh, który skończył się jego zgonem...

Z sądów.

Pod zarzutem podpalenia.

W nrach 263a i 264a opisaliśmy szczegółowo sprawę Wulfa i Karoliny Rabinersonów, oraz Zelmana i Rozalji Reinholdów, oskarżonych o podpalenie sklepu galanteryjnego na Nalewkach w celach asekuracyjnych.

Pożar wszczął się wieczorem, już po wyjściu właścicieli ze sklepu, przyczem zauważono, że ogień wybuchnął naprzód w ostatnim pokoju, gdzie złożone były różne, łatwo zapalne towary, a w tej liczbie celluloidowe grzebienie.

W pobliżu półki, na której te ostatnie były ułożone, stał stół drewniany, a na nim maszyna do herbaty z płomieniem gazowym.

Przyczyną pożaru mógł być właśnie niezamknięty kran gazowy, w interesach jednak Towarzystwa asekuracyjnego „Nadzieжда”, w którym sklep był ubezpieczony na 40,000 rs. leżało dowiedzieć, że pożar powstał w skutek podpalenia.

Opowiadano sobie o jakimś zapachu siarki, podrzuconej jakoby dla ułatwienia pogorzeć, o rozmyślnym i uplanowanym działaniu Reinholdów i Rabinersonów, wezwano kilkunastu świadków i wyprowadzono cały gmach kombinacji, dowodzących, że właściciele sklepu usunęli znaczną część towaru, wprowadzili w błąd Towarzystwo wysokiem ubezpieczeniem i w rezultacie dążyli do osiągnięcia zysków drogą podpalenia.

Sprawa toczyła się w sądzie okręgowym trzy dni i skończyła się uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.

Pełnomocnik Towarzystwa „Nadzieжда” i prokurator odwołali się do izby sądowej, gdzie po wyczerpujących obro-

nach adw. przys. Peplowskiego i Jakóba Kirsztota, wyrok pierwszej instancji został w całości zatwierdzony.

Akcję cywilną Towarzystwa asekuracyjnego oddalono.

E. W.

= Złożono w redakcji Kurjera warszawskiego:

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Chądzyński rs. 2.

Na przytułek przy ulicy Pawiej.

Chądzyński rs. 1.

Na budowę kaplicy w Pskowie.

M. M. rs. 17.

Dla studenta na wyjazd do Meranu.

A. P. rs. 12 kop. 50.

Dla wydalonej z Prus El.

Bezimiennie rs. 1.

— Ofiarodawców, czyniących składki na budowę domu dla Prusa” zawiadamiamy, iż nadesłana dotąd w listach kwota została przeznaczona na kupno maszyny do szycia dla ubogiej rodziny.

— Z „puszki koleżeńskej” na wpisy dla uczniów gimnazjalnych rs. 40.

— W trzynastą rocznicę śmierci s. p. Józefa Stelmowskiego, rs. 5 na wpis dla ucznia.

— W smutną rocznicę zgonu s. p. Anny z Suffczyńskich Juszkiewiczowej złożono dla biura nędzy wyjątkowej rs. 3.

— Wdowa z trojgiem dzieci, nie posiadając funduszu na kształcenie syna 13-letniego, odwołuje się do serc szlacheckich z prośbą o nabycie pozostałych po jej mężu skrzyń kremonskich z r. 1712-go. Mieszka na Nowej Pradze w domu p. Lipskiego № 16.

— Magdalena C. składa kop. 50 na instytut moralnie zaniebanych dzieci, jako karę za harde odpowiedzi.

NEKROLOGJA.

+ S. p. Franciszek Wojdyński, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 8-ym marca r. b., przeżywszy lat 66. Pozostała familja w nieobecności córek zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11-ym marca, to jest w piątek o godzinie 5-ej po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski.

2—869—

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Wiedeń 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Powrót tutejszego posła rosyjskiego, ks. Łobanowa Rostowskiego, spodziewanym jest dopiero za cztery tygodnie. Przez ten czas nie liczą na żadną ważniejszą i trudniejszą akcję dyplomatyczną.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Dzisiaj odbyło się w parlamencie drugie czytanie noweli wojskowej. Postawiony ponownie przez barona Stauffenberga (wolnomyślnego) wniosek przyznania rządowi żądanej powiększenia stopy pokojowej armji na lat trzy, odrzucony został 222-ma głosami przeciw 23-m, podczas gdy 88-iu posłów wstrzymało się od głosowania. Przy ostatecznem głosowaniu nad pierwszym artykułem noweli, który postanawia siedmioletnie, siedmiu członków centrum głosowało za tymże. Wolnomyślni, socjaliści i alzateczycy głosowali przeciw. Polacy nie byli obecni podczas głosowania w sali. Nowe formacje armji przyjęto 247-iu głosami przeciw 20-tu, podczas gdy 83-ch posłów wstrzymało się od głosowania. Trzy ostatnie artykuły uchwalono przez akklamację. (Aj. półn.)

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Parlament obradował dzisiaj nad nowellą wojskową w drugim czytaniu. Propozycja przyzwolenia na żądanie powiększenia armji przez lat trzy odrzuconą została 222-ma głosami przeciw 23-m, poczem uchwalono 223-ma głosami przeciw 48-iu siedmioletnie. Odnosny kredyt uchwalono 247-iu głosami przeciw 20-tu. Członkowie centrum wstrzymali się od głosowania, z wyjątkiem około dwunastu, którzy głosowali za siedmioletniem. Ks. Bis. mark obecnym był na posiedzeniu, wszakże nie zabierał głosu.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego większość centrum oświadczyła, iż wstrzyma się od głosowania w sprawie siedmioletnia, mniejszość, że będzie głosowała za siedmioletniem. Wstrzymało się od głosowania 83-ch członków centrum, poczem siedmioletnie 223-ma głosami przeciw 48-iu zostało przyjęte.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.)—*National Zeitung* uważa wynik wyborów do parlamentu niemieckiego, wskrzeszenie gabinetu włoskiego Depretisa, powiększenie austriacko-węgierskiej siły zbrojnej, tudzież bliskie zawarcie przymierza

austrjacko-włosko-niemieckiego, wskutek zwłaszcza równocześnie swojej, za szereg szczególnie silnych rękami pokoju.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Lesseps przybył tu dziś przed południem, przyjęty na dworcu kolei żelaznej przez posła francuskiego Herbetta'a.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Deputacja tutejszego pułku Cesarza Aleksandra udaje się w tych dniach do Petersburga, celem przedstawienia się Najjaśniejszemu Właścicielowi pułku w nowym uzbrojeniu.

Berlin 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — *Kreuzzeitung* zapewnia, że wiadomość jakoby dziegiu oficerów austriackich przybyło do Sofji w charakterze instruktorów armji bułgarskiej, jest zmyśloną.

Paryż 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Otrzymała z Londynu informacje potwierdzają, że w czasie rokowań pomiędzy Austrią, Niemcami i Włochami istotnie podniesioną była kwestja odstąpienia Włochom Tunisu. Myśl ta wszelako została zaniechana wskutek przedstawień Anglii, która oświadczyła, że oddanie pewnych portów Włochom skreślałoby jeszcze bardziej swobodę morza Śródziemnego, aniżeli pozostawienie francuzów w Tunisie.

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Wczoraj wniesiony do parlamentu budżet armji na przyszły rok finansowy preliniuje wydatki na 18,393,000 funtów, a więc o 160,700 funtów więcej aniżeli w roku obecnym. Dodany memoriał ministra wojny Stanhope'a oznajmia, że wypracowanym został plan mobilizacyjny, który pozwala dwa silne korpusy w jaknajkrótszym czasie wysłać w pole. Plan ten wymaga wszakże pomnożenia oddziałów technicznych armji. (Aj. półn.)

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Zarząd arsenału artylerji fortecznej w Chatam donosi urzędownie, że naczelny rysownik arsenału Ferry złożonym został z urzędu, ponieważ informacje, otrzymane w drodze poufnej, zdradzał osobom trzecim. Ferry odprzedawał rysunkowe modele torpedów i maszyn marynarki poselstwom Stanów Zjednoczonych. (Aj. półn.)

Londyn 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Ponowne zjednoczenie się frakcji liberalnych uważane jest za pewne, skutkiem czego byt gabinetu lorda Salisburego zagrożony.

Brym 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Gabinet Depretisa spodziewa się otrzymać jutro wotum zaufania od izby 300-tu głosami przeciw 150-iu.

Brema 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. W.) — Parowiec Lloyd'a „Rhein” rozbił się w pobliżu Baltimore.

Nowy Jork 9-go marca. (Tel. pr. Kurj. W.) — Rząd unji zdecydował wykopanie kilkumetrowej szachty ku wnętrzu ziemi, celem zbadania składu geologicznego. Na prace przedwstępne przeznaczono 100,000 dolarów. Flammarion domagał się oddawna podjęcia takiego dzieła.

Nowy Jork 9-go marca. (Tel. pr. Kurj. W.) — W Bostonie nadany pod adresem księcia Walji pakiet, zatrzymany został przez urząd pocztowy w Waszyngtonie, z powodu braku opłaconej należności za przesyłkę. Pakiet zawierał owiniętą w wacie rurkę szklaną z białym płynem, przez którą przeciągnięto dwa druty. Płyn poddano analizie. (Aj. półn.)

Sofja 9-go marca. (Tel. pryw. Kurj. Warsz.) — *Ajencia Havasa* donosi: Wskutek dokonanego w poniedziałek śledztwa co do zniewag, zadanych wrzeczono Nikiforowowi w więzieniu, tenże wydał rekonesans, w którym oświadcza, iż żadnych zniewag nie doznał. Do wczoraj wieczorem wizyta Riza beja i konsulów u osób uwięzionych nie przysłała do skutku. Rejencja zaprzecza pogłoskom o rychłym zwołaniu zgromadzenia narodowego. (Aj. półn.)

Petersburg 9-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Wybrana przez ogólne zebranie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu czynszowego deputacja

udała się do ministra finansów, który ją zapewnił, iż dopomoże dłużnikom i zabezpieczy dalsze istnienie Towarzystwa. Co do działalności ogólnego zebrania, minister wyraził życzenie, ażeby dało ono jasno określone i rozległe pełnomocnictwo komisji, nadmienając, iż lepiej byłoby wybrać komisję z niewielkiej liczby osób złożoną, ponieważ często bardzo rozmaite operacyje Towarzystwa wymaga zachowywania ich do pewnego stopnia w tajemnicy. Niemniej jednakże minister przyjmie taką komisję, jaką ogólne zebranie wybierze. Następnie oświadczył minister, iż byłoby pożądanem, ażeby ogólne zebranie upoważniło komisję do zawarcia ugody z rządem w tym duchu, iż zgadza się ono na zastaw dóbr na przeciąg lat 56-ciu, z warunkiem obniżenia wyplat terminowych do rs. 6 kop. 90 od pierwotnej sumy zastawowej. Dalej minister wyraził chęć ulżenia, o ile to będzie możliwe, dłużnikom w spłacie przypadających od nich rat terminowych, przyczem objaśnił, iż komisja wybrana przez ogólne zebranie może służyć nie tylko do zawarcia ugody z ministerjum, ale i do wielu innych, stanowczego działania wymagających wypadków. W dniu dzisiejszym ogólne zebranie postanowiło wybrać do komisji, której powierzone będzie zawarcie ugody z rządem, siedmiu członków i trzech kandydatów. Posiedzenia komisji uznane będą za legalne, jeżeli weźmie w nich udział nie mniej jak pięciu członków. Członkom komisji przyznano wynagrodzenie po 10 rs. za dobę, oprócz bezpłatnego przejazdu koleją żelazną w wagonie I-ej klasy w obie strony. Wniosek uczestnika Nawrockiego, żądający za drugie półrocze 4 rs. od sta, zamiast proponowanych przez zarząd rs. 3 kop. 50, odrzucono znaczną większością głosów. Wreszcie uchwalono nie pociągać do kary tych z uczestników, którzy nie wnieśli w terminie styczniowym przypadających od nich wkładów.

Telegramy handlowe.

Berlin 9-go marca.

Uspokojenie w dalszym ciągu słabe, a dążności tak samo, jak dotąd, silnie zwyżkowe — pod wpływem tych samych przyczyn. Wartości spekulacyjne bez zmiany. Akcje kredytowe nieco mocniej, zyskały one 3 m. Wartości bankowe bez zmiany, kolejowo słabiej i w dalszej niższe. Na polu rent obcych rosyjskich podaż nieco mniej natarczywa, to też zyskały one pewne drobne zwyżki. Ruble w dalszym ciągu niżej. Żyto w obu terminach bez zmiany.

Berlin 9-go marca *notowanie urzędowe giełdy.*
Bil. ban. ros. w tr. nat. 178.60 Akcje kredytowe 454 —
Weksle na Warszawę 178.30 Listy zast. ser. I-ej 56.20
Wek. na Peters. krótk. 178. — Weksle na Lon. krótk. —
Wek. na Peters. dług. 177.30 długot. —
Bil. ban. ros. na dost. 178.50 Żyto w tow. gotow. 126.75
Wschodnia poź. II em. 54.60 Żyto na jesień 127 —

Petersburg 9-go marca.

Weksle na Londyn 213 3/4
Pożyczka premjowa I-ej emisji 242 1/2
II-ej emisji 236 1/4
Półimperjal 9.31

Ruble obniżyły się jeszcze, a niższa jest nawet bardzo pokaźna, gdyż wynosi 80 f. w transakcjach kasowych i 75 w końcomiesięcznych. Może przyjęcie septennatu przez nowy parlament niemiecki zdoła wyrzucić dziś wpływ na giełde korzystny, a w takim razie moglibyśmy się spodziewać lepszych szacowań i co zatem idzie niższych kursów walut obcych, które doszły już do nigdy niebywałych wyżyn. Notowania dnia poprzedniego były: 179.40, 179.25, 451, 126.75 i 127.

Gdańsk 8-go marca.

Pszenica cena najwyższa krajowa 8.25
" regulacyjna bieżąca 8.15
" na dost. wiosenną 8.25
Żyto cena najwyższa za polskie 5.02 1/2
" regulacyjna 5.02 1/2
" na dostawę wiosenną 5.07 1/2
Jęczmień browarny —
" na paszę —
Groch do jedzenia —
" na paszę —

B. Werner et Comp.

CENY ZBOŻA

dnia 9-go marca 1887 r. na stacji „Praga” drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.
Pszenica wyborowa 123 — 128, średnia 116 — 122, ordynaryjna 110 — 115.
Żyto: wyborowe 83 — 85, średnie 80 — 82, ordynaryjne 75 — 78.

Jęczmień: wyborowy 82 — 89, średni 77 — 80, ordynaryjny 68 — 72.

Owies: wyborowy 82 — 85, średni 74 — 78, ordynaryjny 68 — 72.

Gryka: 76 — 82.

Groch: 75 — 79, 80 — 90.

Kasza jaglana wyborowa 90 — 106

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z handlu skórami.

W handlu skórami wołowemi w ostatnim tygodniu nie zaszły poważniejsze zmiany. Jakkolwiek bowiem dostawa się zmniejszała, to jednak zbyt towaru przerobionego jest ciągle trudny i ceny podnieść się nie zdołają.

Na sztuki płacono 7 do 14 i 15 rs., stosownie do gatunku.

Na wagę płać za 1 funt skóry nieoczyszczonej 9 1/2, 10 1/2, 11 1/2, 12 1/2 do 13 kop., stosownie do grubości i wagi całej sztuki. Skóry oczyszczone 11, 12, 13, 14 do 14 1/2 kop. za funt.

Skórki cielęce warszawskie 2.25 do 3.60 za parę płacono. Zwiększenie się dostawy i uboju cieląt na rynek warszawski, a ztąd zwiększone zaofiarowanie, prawdopodobnie obniży ceny.

Skórki prowincjonalne 11 rs. 50 kop. do 13 rs. za dzieśnię sztuk czyli decher.

Skóry konskie bez zmiany. Płać za nie 3.30 do 4.70, a wyjątkowo do 5 rs. za sztukę.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem* przypomina pp. artystom-malarzom i rzeźbiarzom, pragnącym się ubiegać o nagrodę konkursową imienia ś. p. Józefa Kuryerowa, iż stosownie do ogłoszonego regulaminu, prace swoje winni nadesłać do lokalu wystawy Towarzystwa najdalej do włącznie dnia 15-go marca r. b., przy załączeniu deklaracji, w której mają być wymienione: tytuł dzieła, data i miejsce urodzenia autora, miejsce obecnego jego pobytu i krótka wiadomość gdzie i w jakiej szkole kształcił się na artystę. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 19-ym marca r. b.

Komora celna Sosnowice

obwieszcza niniejszem, że w dniu 16 (28) marca r. b. rozpocznie się sprzedaż różnych skonfiskowanych towarów, oszacowanych na sumę rs. 3700. (272)

Urząd Loterii.

W skutek zamknięcia sklepu *Wład. Kiersza* przy ulicy Leszno, w domu pod nrem 48-ym, w którym się znajdowały kantory loteryjne pod firmą „*Szeldy Stachurskiej i Marji Smoleńskiej*”, urząd loterii podaje do powszechnej wiadomości, iż wymiana biletów na nadchodzącą 2-gą i następną klasy 148-ej loterii będzie uskutecznią przez Urząd loterii, a mianowicie: kasę tegoż Urzędu, mieszczącą się w gmachu warszawskiego kantoru Banku Państwa przy ulicy Elekto-ralnej pod nrem 3, gdzie również nabywać można i losy nie sprzedane w pomienionych kantorach do bieżącej loterii.

Urząd loterii zatem uprasza pp. grających i mających chęć nabycia losów do 2-ej klasy i następnych, iżby tak po wymianę jak i kupno losów zgłaszali się do kasy tegoż Urzędu w godzinach służbowych, to jest od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu.

Naczelnik Urzędu **J. Martynski.**
Sekretarz **St. Pomiechowski.**

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada 1886 r.

P O C I A G I:	Odechodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty.		godziny i minuty.	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9 35	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10	rano	5 40	popo
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.)	6 45	wiecz.	9 20	rano
Kurjerski 2 klasy	9 25	wiecz.	6 10	rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10 35	wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8 35	rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3 50	po poł.	1 49	po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10	— rano	8	— wiecz.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13	rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10 8	rano	7 38	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33	wiecz.	4 58	rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7 50	wiecz.	8 30	rano
Osobowo-miejscowy do Lublina . .	7 15	rano	10 10	wiecz.
Pocztowy	3 25	po poł.	2 10	po poł.
Nadwiślańska do Miawy:				
Pocztowy	5 50	po poł.	11 50	rano
Osobowy	9 30	rano	8 12	wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.				
Osobowy	2 50	po poł.	2 59	po poł.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.				
Osobowy	2 10	po poł.	3 34	po poł.